



RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ

DWUMIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO CENTRUM KULTURY,
CZYTELNICTWA I PROMOCJI W RZEPIENNIKU STRYŻEWSKIM
Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXX ISSN 1428-880X Nr 1 (129) styczeń-luty 2021 cena 3 zł (w tym 5% VAT)



Grupa kołędnicza Droby z Rzepiennika Suchego



KOLĘDOWANIE ON-LINE

W tym roku aż cztery grupy działające przy GCK wzięły udział w konkursach kolędniczych. To była inna niż co roku rywalizacja. Inne emocje, wrażenia. Pomimo panujących obostrzeń naszym kolędnikom udało się osiągnąć sukces. Występy zostały nagrane wcześniej i wysłane do organizatorów przeglądów. W 39. Małopolskim Przeglądzie Grup Kolędniczych „O Lipnicką Gwiazdę” w kategorii dorośli „Droby” zajęły I miejsce, a „Herody” II miejsce w kategorii młodzieżowej. W 4. Regionalnym Przeglądzie Grup Kolędniczych „O Diamentową Kobylkę” w Jastrzębi w kategorii dziecięcej „Szczodroki” zdobyły III miejsce, natomiast w kategorii młodzieżowej grupa „Z Turoniem” zdobyła I miejsce.

Za zaangażowanie, chęci, czas i trud włożony w przygotowanie widowiska dziękujemy wszystkim kolędnikom. Mimo trudności związanych z pandemią stanęli na wysokości zadania. Serdecznie gratulujemy!

W nieco zmodyfikowanej, bo również wirtualnej formie, odbył się 2 lutego XXV Pogórzański Przegląd Grup Kolędniczych w Rzepienniku Suchym. O godz. 18.00 na naszym profilu w mediach społecznościowych ruszyła transmisja występów wszystkich grup kolędniczych działających przy GCK.

KOLĘDNICY NA WYSTAWIE



W styczniu otwarto wystawę poświęconą zespołom kolędniczym z terenu gminy Rzepiennik Strzyżewski. Ekspozycja prezentująca fotografie drobów, szczodroków, herodów, tradycyjnych grup z szopką, z kobyłką czy z turoniem prezentujących widowiska kolędnicze zebrane na przestrzeni prawie 30 lat, znajdujące się w archiwum GCK. Zbiór wyeksponowany został w sali widowiskowej w Rzepienniku Strzyżewskim.

FINAŁ INNY NIŻ WSZYSTKIE

Już po raz dziesiąty Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała w Rzepienniku Strzyżewskim. Mimo pandemii i ogólnokrajowych obostrzeń finał - jak zawsze - był pełen radości i przyniósł konkretne, wymierne efekty.



Sztab przy Gminnym Centrum Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim skupił w tym roku w swoich szeregach 10 wolontariuszy, z czego 9 aktywnie wzięło udział w zbiórce, a jedna z powodu choroby musiała zostać w domu. Młodzież, zaopatrzona w maseczki ochronne w niezwykle zimowej aurze 31 stycznia kwstowała na terenie gminy w ramach 29. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Towarzyszyli jej jak zwykle niezawodni opiekunowie oraz członkowie sztabu. Wolontariuszy można było spotkać w Turzy, w Olszynie, w Rzepienniku Strzyżewskim i Biskupim. Wszędzie spotkali się z Państwem życzliwością i zainteresowaniem, czego owocem jest zebrana przez nich kwota 6649,14 zł (w tym 831,77 zł z licytacji), do której dołączyli aż 1660 zł wpłacone elektronicznie na sztabową e-skarbonę. W tym roku pieniądze ze zbiórki przeznaczone zostaną na pomoc oddziałom dziecięcej laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy.

Niestety ze względów epidemicznych nie było możliwe zorganizowanie wieczornego, wspólnego finałowego spotkania i tradycyjnego świątełka do nieba. A program finału w Rzepienniku ograniczony został do kwesty w terenie i części artystycznej w Internecie. Atrakcją w postaci koncertu kolęd pt. „Gore Gwiazda...”, który w godzinach od 14.00 do 18.00 we fragmentach udostępniliśmy za pomocą mediów społecznościowych, który śledziła liczna grupa Internautów. Koncert zrealizowano zgodnie z zaleceniami sanepidu i w oparciu o aktualnie obowiązujące wytyczne.

Z całego serca dziękujemy wszystkim darczyńcom, współorganizatorom, opiekunom, a także wolontariuszom.

Pierwszy - i miejmy nadzieję, że ostatni - rzepiennicki finał WOŚP zrealizowany w pandemicznych warunkach przeszedł do historii. (ab)



CENNA I WYMAGAJĄCA LEKCJA RZEMIOSŁA



Setki godzin warsztatów, kilkanaście snopków przerobionej słomy, kilometry słomianych warkoczy oraz niewyobrażalna masa cierpliwości i chęci do działania złożyły się na zakończoną właśnie realizację przez GCK projektu „Słomkarstwo w cenie”.

To zanikające rzemiosło od zapomnienia ocalaliśmy pod czujnym okiem doświadczonej w tej trudnej sztuce olsztynianki – Zofii Ryndak, która wprowadziła uczestników warsztatów w tajniki tradycyjnej obróbki słomy. Pokłosiem projektu jest otwarta pod koniec grudnia wystawa powarsztatowa, która zgromadziła przedmioty powstałe podczas spotkań: kapelusze, kosze, koszyczki, torebki, spinki do włosów czy rozmaite ozdoby choinkowe. Ekspozycja została przygotowana w sali widowiskowej GCK

w Rzepienniku Suchym. Można było obejrzeć ją wirtualnie na naszej stronie internetowej (oraz w lokalnych telewizjach internetowych), ale jeśli tylko będzie taka możliwość zostanie otwarta dla wszystkich chętnych w formie tradycyjnej.



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury, uzyskanych z dopłat ustanowionych w grach objętych monopolem państwa, zgodnie z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 2009 r. o grach hazardowych”.



MODERNIZACJA IZBY REGIONALNEJ

Trwają prace przy izolacji strychu w budynku GCK w Rzepienniku Suchym, gdzie ma swoją siedzibę Zapiecek - Izba Regionalna im. Seweryna Udzieli. Dotychczas ekspozyty wystawione były w pomieszczeniach, w których w lecie doskwierał upał, a w zimie brak ogrzewania. Naprzemiennie wysokie i niskie temperatury, wilgoć, brak odpowiedniego doświetlenia, nie sprzyjały magazynowaniu i przechowywaniu wartościowych przedmiotów. Po wykonaniu izolacji, montażu płyt i malowaniu ekspozycja wróci na swoje miejsce w nowej, ciekawszej aranżacji, a odwiedzający zyskają większy komfort podczas zwiedzania. Będzie przytulniej, bezpieczniej i ciekawiej.



Niebawem zaprosimy Państwa do wizyty w progach Izby Regionalnej w Rzepienniku Suchym, tymczasem nieustannie napływają do nas wyjątkowe ekspozyty. Właśnie otrzymaliśmy wciąż działającą sieczkarnię do tytoniu oraz ciekawą, bo szklaną, pralkę do prania. Przedmioty te podarował nam Stanisław Liszkiewicz z Rzepiennika Suchego. Z całego serca dziękujemy!



Z PĘDZLEM POD PACHĄ

Pod honorowym patronatem Małopolskiego Kuratora Oświaty odbył się w czerwcu 2020 r. XVII Ogólnopolski Konkurs Poetycko-Plastyczny „Błogosławiona Karolino, świeć nam przykładem...”. Wzięła w nim udział Julia Bąk z Rzepiennika Suchego, której praca została nagrodzona I miejscem w kategorii wiekowej dzieci z klas 0-IV.



Warto dodać, że konkurencję miała sporą, bo Jury oceniało spośród 125 nadesłanych prac, w tym 73 plastycznych i 52 poetyckich. Prace bardzo często odnosiły się do przeżyć związanych z obecną sytuacją epidemiczną – mówi Jadwiga Bieś, dyrektor szkoły w Woli Radłowskiej. Najciekawsze z nich zebrane zostały w okazjonalnej publikacji i wydane drukiem.

Julia Bąk, to uczennica IV klasy Szkoły Podstawowej w Rzepienniku Suchym. Jak się okazuje, to dziewczynka obdarzona nie tylko talentem plastycznym i zdolnościami manualnymi, ale także uzdolniona muzycznie młoda skrzypaczka. Mama Julki skromnie przyznaje, że córka jest dzieckiem aktywnym i chętnie angażuje się we wszelkie pomysły, które wymagają kreatywności i wyobraźni: maluje, gra, robi wianki, bierze udział w różnych konkursach. Nie trzeba jej zachęcać, sprawia jej to przyjemność.

Julce życzymy dalszych sukcesów i wytrwałości w rozwijaniu pięknych pasji! (ab)

SUKCES ORKIESTRY DĘTEJ

W grudniu Orkiestra Dęta OSP Rzepiennik Strzyżewski wzięła udział w Zdalnym Przeglądzie Orkiestr OSP, zorganizowanym przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Był to konkurs, który zastąpił zawieszone w 2020 roku (ze względu na ograniczenia sanitarne) regionalne przeglądy orkiestr. Do udziału w przeglądzie zgłosiło się ponad 30 orkiestr dętych z całego kraju. Głównym zadaniem muzyków było przygotowanie i nagranie programu konkursowego w swoim środowisku lokalnym, a następnie przesłanie go do organizatora. Z jego ramienia jury w składzie: dr Mariusz Dziubek, dr Karol Pyka oraz Krzysztof Witczak wraz z końcem roku ogłosiło werdykt. Orkiestra Dęta OSP Rzepiennik Strzyżewski, która zaprezentowała „Marsz pod sztandarem pokoju” oraz utwór „The Blues Factory” otrzymała nagrodę Srebrnego Pasma. Gratulujemy! (red.)



CO SŁYCHAĆ W BIBLIOTEKACH?

Rzepiennickie biblioteki mimo pandemii działają. Ogranicza je rygor sanitarny i odgórne obostrzenia, jednakże niezmiennie czekają na czytelników. W związku z tym przypominamy, że na chwilę obecną oraz w trosce o Państwa zdrowie i bezpieczeństwo, jak również bezpieczeństwo naszych pracowników, obsługa wypożyczeń odbywa się na poziomie bibliotecznym drzwi wejściowych, przy który znajdują się dzwonki.

Poniżej podajemy uaktualnione godziny otwarcia bibliotek w każdej miejscowości wraz z numerem wewnętrznym numerem telefonu (aby połączyć się z wybraną filią należy zadzwonić pod nr 146531571, a potem wybrać numer wewnętrzny).

	Rzepiennik Biskupi wewn. 31	Rzepiennik Suchy* wewn. 24	Olszyny wewn. 51	Turza wewn. 41
Poniedziałek	12:00-16:00	12:00-18:00	13:00-17:00	12:00-19:00
Wtorek	12:00-16:00		13:00-17:00	8:30-14:30
Środa	12:00-16:00	12:00-16:00	9:00-13:00	
Czwartek	8:00-12:00		13:00-17:00	
Piątek	12:00-16:00	11:00-18:00	13:00-17:00	12:00-19:00

*Biblioteka w Rzepienniku Suchym obsługuje czytelników także w godzinach pracy GCK (czyli od poniedziałku do piątku pomiędzy 8:00 a 16:00)

W ubiegłym roku zrealizowano i rozliczono projekt w ramach Programu Wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” Priorytet 1. Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych. GCK w Rzepienniku Strzyżewskim otrzymało na ten cel dofinansowanie ze środków finansowych Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego w kwocie 16 tys. zł. Z tej puli zakupiono nowości, które wzbogaciły księgozbiór rzepiennickich bibliotek.

W ramach drugiego naboru uzyskaliśmy dofinansowanie w kwocie 830 zł, które przeznaczyliśmy na zakup kodów czytelniczych Legimi udostępnionych dla chętnych.

Aby móc za darmo skorzystać z kodów należy:

- być zarejestrowanym czytelnikiem którejkolwiek z bibliotek na terenie gminy
- pobrać aplikację LEGIMI na swój komputer, tablet lub telefon
- zgłosić się do biblioteki z prośbą o udostępnienie darmowego kodu.

Kod daje dostęp do czytania książek w ciągu 30 dni od jego aktywacji. Ilość darmowych kodów ograniczona do 20.



Zrealizowano ze środków Europejskich Między Książki, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.

UŁATWIENIA DLA CZYTELNIKÓW

Dobiegł końca żmudny i czasochłonny etap porządkowania bibliotecznych zbiorów. Inwentarz w całości został wprowadzony do katalogu on-line i dostępny jest na stronie internetowej GCK w zakładce Biblioteki. Korzystanie z niej jest proste i znacznie ułatwia czytelnikowi kwestię wypożyczeń.

Aby wyszukać konkretny tytuł i sprawdzić dostępność książki wystarczy w lupkę (po lewej stronie w miejscu komunikatu „szukaj”) wpisać imię i nazwisko autora, szukany tytuł bądź frazę z tegoż tytułu. Wyszukiwarka znajdzie powiązane hasła i pokaże w której bibliotece na terenie gminy można ją wypożyczyć.

Mimo, że wypożyczanie odbywa się także drogą tradycyjną, warto dzwonić bezpośrednio do bibliotek, by zamawiać/rezerwować książki. Wówczas nie czekają Państwo aż bibliotekarz wyszuka interesujące

lektury, ale przychodzą po odbiór gotowego, zapakowanego zestawu książek. Ponadto, by prolongować wypożyczenie (przedłużyć termin na oddanie) wystarczy sam telefon do biblioteki.

Wychodząc naprzeciw Czytelnikom planuje się również poszerzenie oferty bibliotek o tzw. bookomaty czytelnicze, czyli zabezpieczone, kodem skrzynki ustawione przy bibliotekach, które będą dostępne dla czytelników całą dobę. Szczegóły korzystania z takiej formy wypożyczenia książek będą podawane na bieżąco.

Cały czas jesteśmy ciekawi Państwa preferencji jeśli chodzi o nowości wydawnicze. Zachęcamy, by w kontakcie z pracownikiem biblioteki zgłaszać tytuły, autorów lub tematykę publikacji jakie chcieliby Państwo wypożyczyć. Będziemy dokładać wszelkich starań, by zakup nowości dostosowywać do gustu czytelników.

PLANY NA NAJBLIŻSZY ROK

W najbliższym roku biblioteki planują realizację rozmaitych inicjatyw. W pierwszej połowie br. przystąpimy do realizacji ciekawego projektu edukacyjno-kulturalnego w ramach III Edycji Programu Moje Miejsce na Ziemi, dotowanego w kwocie 5 tys. zł przez Fundację Orlen. W ramach niego dla dzieci i młodzieży odbędą się warsztaty komiksowe oraz ciekawe spotkania autorskie, konkurs i wystawa. O szczegółach będziemy informować w aktualnościach za pośrednictwem naszej strony internetowej.

Wzorem tradycji z lat poprzednich, również w tym roku, zorganizowana zostanie w naszej bibliotece we wrześniu akcja pod hasłem Narodowe Czytanie. Będzie to już 10. edycja ogólnopolskiej akcji

propagowania wielkich dzieł polskiej literatury. Jako lekturę wybrano „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej.

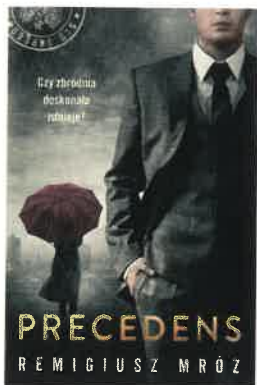
Po raz kolejny zaangażujemy się też w ogólnopolską Noc Bibliotek – wydarzenie zaadresowane do dzieci i młodzieży, które będzie okazją do zabawy, wspólnego odkrywania czarującego świata baśni, bajek i opowieści poznawanych z kart książek.

W planach jest również uczczenie przypadającej na ubiegły rok 60-lecia istnienia biblioteki w Olszynie. Rocznicą, z uwagi na stan epidemiczny w Polsce, nie mogła być zorganizowana jako wydarzenie o szerszym zasięgu. (gbp)



POLECAMY

Olszyńska biblioteka poszerzyła swoją ofertę czytelniczną dla wypożyczających.

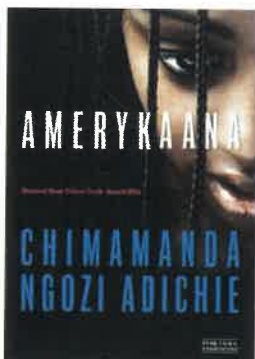


„*Precedens*” autorstwa Remigiusza Mroza to książka, którą czyta się lekko i z zaciekawieniem.

Jest to najnowsza, kolejna (bo 12 już) część znanego czytelnikom thrillera prawniczego, w której głównym bohaterem jest znana z poprzednich części Joanna Chyłka. Zgłasza się do niej z pilną sprawą jedna ze znanych aktorek, która utrzymuje, że za moment będzie sprawcą przestępstwa i nalega, aby to właśnie Chyłka reprezentowała ją przed sądem. Zanim jednak prawniczka zdąży

przyjąć jej propozycję, przestępstwo staje się faktem.

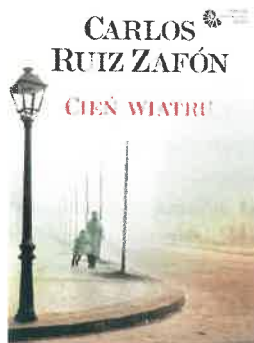
Wciągająca i trzymająca w napięciu fabuła, z dość ciekawym zakończeniem pozwala się domyślić, że u Chyłki pewnie będzie się jeszcze dużo działo.



„*Amerykaana*” napisana przez Chimamanda Ngozi Adichie to książka niesamowita, dotycząca tematów przynależności, rasizmu, wrażliwości i otwarcia na drugiego człowieka, dojrzenia i miłości.

Opowiada historię dwójki Nigeryjczyków Ifemelu i Obinze, których połączyło uczucie, a rozdzieliła sytuacja polityczna kraju. Oboje wyjeżdżając w przeciwnych kierunkach świata, liczą na lepsze życie. Spotykają się po

latach w ojczyźnie. On jest wpływowym i bogatym biznesmenem, ona znaną w Ameryce blogerką walczącą o równość rasową. To, co wydarza się następnie w ich relacji, zmusza do refleksji o ludzkich uczuciach, ich trwałości, globalizacji i konsumpcjonizmu. Odważna i przesycona mrocznym humorem opowieść zaskoczy niejednego czytelnika.



przeszłość Caraxa?

Intrygująca, pełna niesamowitych zwrotów akcji i niepozbaniona humorystycznych elementów opowieść o wielu warstwach. Wydarzenia w swej nierealności ocierające się o literaturę gotycką, przeplatają się z faktami z tragicznej historii Hiszpanii lat czterdziestych XX w i plastycznymi opisami Barcelony tamtego okresu. (bib.)

„*Cień wiatru*” autorstwa cenionego, hiszpańskiego pisarza Carlosa Ruiza Zafóna, jak przystało na dobrą powieść obyczajową z serii Cmentarz Zapomnianych Książek, nie traci poziomu.

Główny bohater Daniel zgodnie z tym, co podpowiada mu intuicja, ma wybrać książkę swego życia. Spośród setek tysięcy tomów wybiera nieznaną sobie powieść „Cień wiatru” Juliana Caraxa. Jaką zagadkę kryje w sobie ten wybór i co niesie za sobą odkrywana przez Daniela

WYDAWNICTWA REGIONALNE NIE TYLKO NA BIBLIOTECZNYCH PÓŁKACH



DOŻYNKI GMINY RZEPIENNIK STRYZEWSKI

„Dożynki Gminy Rzepiennik Strzyżewski”

Albumowy zapis bogatej tradycji i barwnego, rzepiennickiego folkloru związanego z obrzędem dożynkowym, został przygotowany przez pracowników GCK dla mieszkańców gminy Rzepiennik Strzyżewski jako rekompensata Dożynek Gminnych 2020, które z powodu szalejącej pandemii koronawirusa, nie mogły odbyć się w pełnej krasie. Książka sięga do początków organizacji dożynek na naszych terenach, wspomina się w niej nie tylko o pierwszych dożynkach, ale także o zwyczajach, strojach, elementach tradycji, które wpisały się mocno w nasze sierpniowe świętowanie. Starsi mieszkańcy mogą spróbować odnaleźć się na zdjęciach, młodszy podpatrzyć jak niegdyś „dożynki urządzano”. Książka dostępna jest bezpłatnie, o szczegóły należy pytać sołtysów poszczególnych wsi lub bezpośrednio w GCK w Rzepienniku Suchym.



„100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzepienniku Suchym”

– Czesław Dutka, Piotr Niemiec

Publikacja ukazała się z okazji 100-lecia powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzepienniku Suchym w ramach projektu realizowanego przez OSP pod nazwą „Książka zamiast Rzepiennickiej Majówki z Florianem” w ramach programu Mecenat Małopolski oraz Inicjatyw Lokalnych Gminy Rzepiennik Strzyżewski. Jest chronologicznym zapisem historii jed-

nostki OSP w Rzepienniku Suchym, okraszonej archiwalnymi fotografiami, z dużą dawką wspomnień byłych i aktualnych członków. Niestety z powodu pandemii nie było możliwe zrealizowanie spotkania autorskiego, jednakże druhowie z jednostki rozdysponowali książkę wśród mieszkańców.



CO POWINNIŚMY WIEDZIEĆ O SZCZEPIENIU NA COVID-19?

Dominik Lipensky

Szczepionka przeciwko COVID-19 jest szansą na powrót do normalności. Przed nami jedno z największych wyzwań logistycznych w ciągu ostatnich dziesięcioleci – powszechne szczepienie Polaków. 15 grudnia 2020 r. rząd przyjął Narodowy Program Szczepień (NPS). To krajowy „planer” działań związanych ze szczepieniem – ma gwarantować, że proces ten będzie prosty i bezpieczny dla obywateli. Przyjęcie NPS poprzedzono szerokimi konsultacjami zarówno społecznymi, jak i z ekspertami. Podstawowym celem, określonym w dokumencie, jest osiągnięcie poziomu zaszczepienia społeczeństwa umożliwiającego zapanowanie nad pandemią COVID-19 do końca 2021 roku, przy jednoczesnym zachowaniu najwyższych standardów bezpieczeństwa. W dziewięciu rozdziałach Narodowego Programu Szczepień opisano projekty działań, m.in. wskazano kolejność szczepień Polaków, sposoby zapisu na szczepienia czy rodzaje placówek, w których każdy zainteresowany będzie mógł przyjąć darmową oraz dobrowolną szczepionkę.

JAK PRZEBIEGA PROCES SZCZEPIENIA?

Szczepienie przewidziane jest dla całej populacji RP w wieku od 16 roku życia (z wyjątkami wyszczególnionymi przez Ministerstwo Zdrowia oraz Narodowy Fundusz Zdrowia) według odgórnego harmonogramu etapu szczepień.

- szczepionka jest podawana domięśniowo, najlepiej w mięsień naramienny
- konieczne są dwie dawki szczepionki (0,3 ml każda) w odstępie co najmniej 21 dni. Nie ma możliwości, by druga dawka została zastąpiona szczepionką innego producenta niż ta, która została podana w pierwszej dawce
- nie ma konieczności dostosowywania dawki u osób w wieku 65 lat i więcej
- szczepionka może nie zapewniać pełnej ochrony przed upływem co najmniej 7 dni od otrzymania drugiej dawki.

Szczepienie odbywać się będzie w pełnym reżimie sanitarnym. Przed szczepieniem należy wypełnić kwestionariusz. Nie ma zaleceń dotyczących szczególnego przygotowania do szczepienia.

Zgłoś i omów z personelem szczepiącym, jeżeli:

- miałeś ciężką reakcję alergiczną lub zaburzenia oddychania po jakimkolwiek szczepieniu
- zemdlałeś po zastrzyku
- chorujesz na cokolwiek w tej chwili
- masz problemy z krzepnięciem krwi, łatwo tworzą się siniaki lub przyjmujesz leki przeciwzakrzepowe;
- masz osłabiony układ immunologiczny w wyniku choroby, takiej jak zakażenie wirusem HIV
- przyjmujesz leki (np. kortykosteroidy) wpływające na odporność oraz leki immunosupresyjne.

Powiedz personelowi o wszystkich lekach stosowanych obecnie lub ostatnio, a także o lekach, które planujesz stosować oraz o jakichkolwiek niedawno otrzymanych szczepionkach.

Nie zostaniesz zaszczepiony/a, jeśli masz ciężką chorobę przebiegającą z gorączką lub ostrą infekcją. Występowanie łagodnej infekcji i/lub niewielkiej gorączki nie powinno prowadzić do przesunięcia szczepienia.

Po podaniu szczepionki zostaniesz pod obserwacją przez co najmniej 15 minut.

Szczepienie nie jest obowiązkowe, jednak im więcej osób się zaszczepi, tym ochrona przed koronawirusem będzie skuteczniejsza.

DLACZEGO WARTO SIĘ ZASZCZEPIĆ?

Szczepionka chroni przed objawami COVID-19, co udowodniono w badaniach klinicznych. Na stronach internetowych Europejskiej

Agencji Leków (EMA) widnieje informacja, że nie jest znany wpływ szczepienia na przenoszenie wirusa i czy osoby zaszczepione mogą przenosić wirusa SARS-CoV-2 i to zarówno w przypadku szczepionki Comirnaty, jak też szczepionki Moderna. Badania kliniczne są zaplanowane na 2 lata i w ramach dopuszczenia warunkowego firmy będą uzupełniały dane po kolejnych okresowych ocenach.

CHCĘ SIĘ ZASZCZEPIĆ. CO MUSZĘ ZROBIĆ?

Zgłosić się do ośrodka zdrowia. W przypadku szczepień przeciwko COVID-19 nie ma tzw. rejonizacji. Oznacza to, że np. Salubris o. w Rzepienniku Strzyżewskim będzie szczepić wszystkich zainteresowanych przedmiotowymi szczepieniami. Aby zapisać się na **WSTĘPNĄ LISTĘ** szczepień należy skontaktować się z rejestracją wybranego ośrodka zdrowia.

O to kiedy mieszkańcy gminy mogą zacząć przyjmować szczepionki zapytaliśmy Dominika Lipenskygo – Prezesa Zarządu Niepublicznej Opieki Zdrowotnej „Salubris” w Rzepienniku Strzyżewskim.

Przy tym punkcie pojawia się wielka niewiadoma. My jako podmiot leczniczy jesteśmy tylko wykonawcą zleceń przekazanych przez Ministerstwo Zdrowia i Narodowy Fundusz Zdrowia. Mamy wyznaczoną określoną minimalną i maksymalną ilość dawek, które możemy zamówić. Na początku roku była mowa o zamawianiu z minimum 90 dawek bez górnej granicy, później dotarły do nas pogłoski, iż tygodniowo będziemy otrzymywać tylko 30 dawek.

W zakresie przybliżonego terminu szczepień mogę jedynie wskazać, że 8 stycznia 2021 r. mówiono o szczepieniu osób w kategorii wiekowej 65+, 11 stycznia 2021 r. 70+, a po konferencji Ministra Zdrowia z 12 stycznia 2021 r. dostaliśmy wytyczne aby szczepić tylko osoby w kategorii wiekowej 80+, do tego Dom Pomocy Społecznej, do którego nas skierowano oraz personel medyczny tzw. grupa 0 i to nie zawsze ponieważ w lutym 2021 r. wprowadzono zakaz szczepień personelu medycznego tygodniu pomiędzy 8 a 14 lutego 2021 r. Pierwsze szczepienia, o których mowa powyżej odbyły się w dniach 18 – 22 stycznia 2021 r – wg wytycznych, zaszczepiono wyłącznie pensjonariuszy DPS. Na koniec stycznia 2021 r. - od początku realizacji programu szczepień w naszym oddziale w Rzepienniku Strzyżewskim - zaszczepiono 60 osób należących właśnie do tej priorytetowej grupy, czyli lekarzy, pielęgniarki i DPS. W kolejce na swoją dawkę zapisanych czeka jeszcze około 180 osób i to tylko w wieku powyżej 80 lat. Niestety ze względu na opóźnienia w dostawach szczepionki przeciw SARS-CoV-2 program szczepień, także u nas się przeciąga i ciężko stwierdzić kiedy faktycznie zaczniemy szczepienia pozostałych grup wiekowych, a w planach jest jeszcze szczepienie nauczycieli prowadzących zajęcia w szkołach w trybie stacjonarnym. Zwłaszcza, że terminy zamówień szczepionek - kierowanych przez nasz podmiot leczniczy są często odgórnie zmieniane w systemie SDS przez Agencję Rezerw Materiałowych i np. dostawa, która miała być w poniedziałek przyjeżdża w środę.

SALUBRIS Sp. z o.o., od jakiegoś czasu zbiera informacje kontaktowe od Pacjentów, w postaci numerów telefonów komórkowych oraz adres e-mail. Część Pacjentów odmawia wskazania tych danych z obawy, że będziemy przysyłać tzw. SPAM. Nie ma jednak obawy, wszystkie sms'y i e-maile jakie do tej pory wysłaliśmy zawierały tylko i wyłącznie informacje medyczne. Zachęcamy, aby korzystać z tej możliwości informacyjnej ponieważ przesyłamy informacje związane w szczególności ze szczepieniem. – mówi Dominik Lipensky, dodając, że – na dzień dzisiejszy, początek lutego 2021 r. - do szczepień „Salubris” będzie wykorzystywał preparat firmy Pfizer, jednakże wybór szczepionki nie zależy od podmiotu leczniczego, a od tego co przekaze Agencja Rezerw Materiałowych.

CMENTARZ PARTYZANCKI W RZEPIENNIKU STRYŻEWSKIM MA NOWE OBLICZE

Wraz z początkiem grudnia ubiegłego roku zakończono prace przy renowacji cmentarza partyzanckiego w przysiółku Dąbry w Rzepienniku Strzyżewskim, gdzie corocznie w październiku odbywa się manifestacja patriotyczna w rocznicę tragicznych wydarzeń z okresu II wojny światowej.



Nowe oblicze zyskały nagrobki i kamienne ogrodzenie cmentarza, co nie tylko wpłynęło na walory estetyczne tego miejsca, ale i zapobiegło ich dalszej degradacji, której naprawa – z biegiem czasu – stawałaby się coraz trudniejsza i kosztowniejsza. Do tej pory bowiem poszczególne elementy cmentarza czyszczone były jedynie mechanicznie z mchu czy pozimowych wykwitów lub zabrudzeń.

Podjęte działania restauracyjne były możliwe dzięki dotacji w ramach projektu pn. „Renowacja Cmentarza Partyzanckiego w Dąbrach”, realizowanego przez Gminę Rzepiennik Strzyżewski ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu Groby i Cmentarze Wojenne w Kraju 2020. (g)

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

„Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury uzyskanych z dopłat ustanowionych w grach objętych monopolem państwa, zgodnie z art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada o grach hazardowych”.

PAMIĘCI MARTY GOGOLI

4 lutego w Olszynach pożegnaliśmy śp. Martę Gogolę – nauczycielkę tutejszej szkoły podstawowej. Pani Marta – pedagog z powołania, osoba niezwykle ciepła, rozsądna i empatyczna, przez pierwsze lata szkoły podstawowej przeprowadziła całe pokolenia mieszkańców Olszyn. Emanująca spokojem i opanowaniem umiała zaradzić każdemu problemowi. Dała się poznać jako osoba życzliwa, którą doceniali nie tylko współpracownicy, ale również rodzice. (GCK)



ŻEGNAMY LEOPOLDA ŁAJKĘ

12 grudnia, w wieku 93 lat na wieczny spoczynek odszedł śp. Leopold Łajka z Rzepiennika Biskupiego, wieloletni organista w tutejszym Kościele Parafialnym pw. WNPM.

Do Rzepiennika Biskupiego przyjechał w 1963 r. na zaproszenie ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Krzemienia, by objąć posadę organisty. Z Rzepiennikiem związał całe życie. Tutaj się ożenił, wybudował dom i wychował dzieci. W 2003 roku obchodził uroczystość 50-lecia pracy organistowskiej. Przez ten czas tylko raz choroba nie pozwoliła mu przyjść na „niedzielne granie”.



Był człowiekiem bardzo skromnym, o wielkiej pokorze. Znał wszystkich i wszyscy znali jego, choćby dlatego, że co roku przed świętami Bożego Narodzenia odwiedzał tutejsze domy roznosząc wigilijny opłatek; towarzyszył ślubom, chrzcinom, pogrzebom. Cieszył się szacunkiem parafian, a wrażliwość muzyczną przekazał swoim dzieciom, zwłaszcza synowi Józefowi, który dziś godnie zastępuje go jako organistę.

Jego odejście znacząco uszczupliło pokolenie Rzepienniczian, którzy pamiętali trudy wojennej codzienności. Pozostanie w naszej pamięci jako spieszący w stronę kościoła pan w brązowym płaszczu, który na każde „Dzień dobry” odpowiadał życzliwym skinieniem głowy.



GRATULACJE DLA PROFESORA AUGUSTYNA MIKI

W ubiegłym roku 85. urodziny obchodził prof. Augustyn Mika. Urodziny, połączone z 60-leciem pracy zawodowej, stanowiły ważną okazję do świętowania w skierniewickim Instytucie Ogrodnictwa, którego profesor jest zasłużonym pracownikiem.

Gratulacje z tej okazji na ręce prof. dr. hab. Augustyna Miki w imieniu całej społeczności Instytutu Ogrodnictwa, podczas uroczystego posiedzenia Rady Naukowej 15 grudnia 2020 r. złożyła prof. dr hab. Dorota Konopacka.

Prof. dr hab. Augustyn Mika to wybitny polski pomolog i specjalista w zakresie agrotechniki roślin sadowniczych. Urodził się 4 października 1935 r. w Rzepienniku Strzyżewskim. Po studiach został zatrudniony w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach. W 1967 r. uzyskał stopień doktora nauk rolniczych. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1975 roku, tytuł profesora nadzwyczajnego – w 1984, a profesora zwyczajnego – w 1990 roku.

W latach 1961–1963 przebywał na studiach uzupełniających z zakresu sadownictwa w East Malling Research Station (Anglia), a w latach 1975–1994 – na stażach zagranicznych w: Michigan State University, East Lansing i University of California, Davis (USA), Instytucie Sadownictwa prowincji Hobei Chińskiej Akademii Nauk, Perugia University (Włochy), Instytucie Sadownictwa Aomori (Japonia).

Wypromował 7 doktorów (spośród których jeden uzyskał stopień dr. hab., a dwóch tytuł profesora). Współpracował z profesorem Szczepanem A. Pieniążkiem, opracował naukowe podstawy wielu gałęzi współczesnego sadownictwa. Jego metody były opisywane w amerykańskim czasopiśmie *American Fruit Grower* oraz francuskim *Arboriculture Fruitière* i stosowane są przez sadowników w wielu rejonach świata.

Wielokrotnie cytowany w światowej klasie materiałów naukowych, jest także autorem podręcznika pt. „Cięcie drzew i krzewów owocowych”, który został przetłumaczony na język litewski i opublikowany w Wilnie.

Profesor Augustyn Mika był kierownikiem Zakładu Agrotechniki Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa (1980–2000), zastępcą dyrektora ds. nauki (1999–2002), członkiem Rady Naukowej ISK – 3 kadencje, członkiem Komitetu Nauk Ogrodniczych PAN – 2 kadencje, Komitetu Redakcyjnego Wydawnictw naukowych ISK – 4 kadencje.

Był także wykładowcą i promotorem prac inżynierskich i magisterskich w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Skierniewicach, wykładowcą na kursach magisterskich (specjalność sadownictwo) oraz na SGGW w Warszawie (1980–2000), a także założycielem i członkiem wielu towarzystw i organizacji związanych z ogrodnictwem w Polsce (Towarzystwo Rozwoju Sądów Karłowych, Międzynarodowe Towarzystwo Nauk Ogrodniczych, Polskie Towarzystwo Botaniczne Spółki Zakładu Sadowniczego w Brzeznej, SITO, Oddział Skierniewice (1975–1980) i na świecie (Working Group of High Density Planting of ISHS, kierownikiem i wykonawcą projektów badawczych USDA



(PL–480) (1970–1984), jak również konsultantem ds. rozwoju sadownictwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (1970–1990), konsultantem wydawnictwa „Hortpress” (1990–2012), konsultantem w zakresie formowania i cięcia drzew owocowych USDA (USA) (1986–1990).

Wielokrotnie nagradzany między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Medalem The Worshipful Company of Fruiterers (Anglia), Medalem 40-lecia Polski Ludowej, Medalem Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, Wyróżnieniem People to People (USA), Certificate of Appreciation USDA (USA), Odznaką Zasłużony Pracownik Rolnictwa, Złotą Odznaką Spółdzielczości Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Honorową Odznaką Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie, Złotą Odznaką Polskiego Związku Działkowców, Złotą Odznaką SITR (dwukrotnie), Nagrodą Indywidualną I i II Stopnia Ministra Rolnictwa, Nagrodą Zespołową I Stopnia Ministra Rolnictwa, Najwyższą Nagrodą Dyrektora ISK „Kryształowe Jabłko”, Nagrodą Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Skierniewicach, Nagrodą Towarzystwa Przyjaciół Instytutu.

Profesor Augustyn Mika jest także Honorowym Obywatelem gminy Rzepeńnik Strzyżewski.

Mieszkańcy Rzepienników znają profesora Mikę jako wspaniałego, życzliwego i uśmiechniętego mężczyznę, który nie dość że ma ogromną wiedzę z dziedziny ogrodnictwa i sadownictwa, to zgrabnie włada piórem, z dowcipem i humorem wspominając dzieciństwo tu spędzone. Jego książki „Na wygonie” i „Z gościńca” zaskakują lekkością snutyh opowieści i niezmiennie cieszą się zainteresowaniem i sympatią czytelników.

Dziękując profesorowi za wieloletni wkład w rozwój polskiego sadownictwa, pracę naukową, a także dbałość w podtrzymywaniu pamięci o korzeniach składamy najserdeczniejsze gratulacje oraz życzymy wielu lat w zdrowiu! (GCK)

NA ZAMKU

Wiele miejscowości chciałoby się poszczycić posiadaniem zamku lub przynajmniej jego ruin, a nawet wzmianki historycznej, że w zamierzczłych wiekach zamek istniał. Zamek dodaje splendoru, tajemniczości, przyciąga turystów, którzy zostawiają pieniądze kupując lody. Wartościowa jest także historyczna wzmianka, że miejscowość pochodzi przynajmniej z czasów króla Jana Kazimierza, który to zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Mieszkańcy podzaczają są zazwyczaj uznaniymi rzemieślnikami, dumni z powiedzenia: „Byliśmy, jesteśmy i będziemy”. Najbardziej atrakcyjny jest zamek z dramatyczną lub romantyczną historią, w której piękna księżniczka, ubrana w białą szatę, ofiara nieszczęśliwej miłości, przemierza obecnie nocą zrujnowane komnaty, w poszukiwaniu kochanka.

Pan Czesław Dutka z Rzepiennika Suchego przekazał mi ostatnio intrygujące informacje o poszukiwaniu śladów zamku w Rzepienniku Strzyżewskim. Pod koniec XIX wieku niejaki Tomkiewicz prowadził inwentaryzację zabytków w Rzepienniku Strzyżewskim i zanotował, że przed kilkuset laty był to zniszczony zamek, którego śladem miał być pagórek usypany ludzką ręką na gruncie włościanina Habasa. W maju, 1877 roku, wieśniacy opatowani żądzą szybkiego wzbogacenia się rozkopali i zniszczyli cały pagórek. Oprócz cegieł i wapna, skarbów nie znaleźli. W 1959 roku powierzchniowe badania w tym miejscu wykonał archeolog A. Knysz. Nie znalazł niczego. Bardziej prawdopodobne jest to, że w Rzepienniku Biskupim dworek państwa Wiąckowskich jest posadowiony na fundamentach dawnego grodziska lub zamku. Odwieczność dworku jest odczuwalna, gdy się obok niego przejeżdża.

Gdy byłem dzieckiem w wieku szkolnym i po lekcjach pasaliśmy z kolegami krowy na miedzy, to codziennie podziwialiśmy prastary zamek w Melsztynie koło Zakliczyna, który był widoczny z Osiedla Dąbry. Zamek posiadał wtedy basztę wysokości około 30 m, doskonale widoczną w pogodny dzień. Dla nas małych pastuszków była to wielka atrakcja i ważny punkt orientacyjny, tak jak obecnie geodezja satelitarna. Gdy słońce staczało się ukośnie po niebie za zamek, można było zagnać krowy do obory, uwolnić się od bardzo nudnego zajęcia i poszaleć przed nocą. Z upływem lat baszta skruszała i ma obecnie mniej niż 20 m wysokości. Jest niewidoczna z Dąbrów. Mimo tego warto ją odwiedzić. Robi wrażenie.

Na ogół mieszkańcy naszej pięknej gminy orientują się gdzie znajduje się Cisie, Padoły, Działy, Dąbry i Granice. Właśnie w Granicach, czyli na granicy z gminą Ciężkowice, znajduje się zamek. Zamek wznosi się dumnie w odległości 500 m od drogowskazu z napisem „Do Cmentarza Partyzantów”, który postawiony jest na najwyższym punkcie szosy Ciężkowice-Rzepiennik. Zamek wygląda jak lesista góra, toteż z drogi go nie widać, gdyż jest przysłonięty przez gęsty las złożony z jodeł, grabów i sosen. Okoliczni mieszkańcy od lat robili wyprawy „na zamek” na grzyby, borówki, poziomki i maliny. Grzyby rosną tam co roku. Dawniej miejscowe dzieci uwielbiały zamek jako miejsce do zabawy, ale niestety rodzice byli niechętni takim harcom, bo na zamku było niebezpiecznie. Nie z powodu tajemnych rycerzy, albo Białej Damy, tylko dlatego, że zamek to góra, odsłaniająca od strony południowej przepastną, pionową skałę. Jak się stanie na jej krawędzi, to odnosi się wrażenie, że stoi się na dachu dziesięciopiętrowego wieżowca.



źródło: domena publiczna

Zamek ma swoją historię. Już w XIX wieku zauważono, że jest to skała piaszczysta pokryta lasem. Zaczęto ją odsłaniać i wydobywać kamienie potrzebne na podmurówki do budowanych drewnianych domów, stajni i stodół. Powoli kopano coraz głębiej i odsłaniano coraz wyższą ścianę. Kamień nadawał się także na przybory gospodarcze, osędkę do ostrzenia kos, na brzozy do ostrzenia narzędzi, a nawet do wytwarzania przydrożnych światełków. Był niestety zbyt miękki jako materiał na kamienie do żaren. Znacznie lepszy był kamień z Jodłówki Tuchowskiej, toteż nasz był mało konkurencyjny.

Kiedy po wojnie, w 1946 roku, mieszkańcy Rzepiennika poculi skrzydła do produkcji rzemieślniczej i rozwoju interesów, wydobywanie kamienia gwałtownie ożyło. Kamienie były potrzebne na drogę z Gromnika do Biecha, która została doszczętnie zrujnowana po przejeździe radzieckich czołgów i ciężarówek, w styczniu 1945 roku. Wydobyte kamienie układano w pryzmy na szosie, a obok pryzmy siedział kamieniarz na kamieniu, podkładał kapotę pod siedzenie i przy pomocy młotka produkował tłuczeń, dzień po dniu, całe lato. Kamieniarze znajdujący się na rzemiośle górniczym gorączkowo odsłaniali pęknięcia w skale na naszym zamku, czyli tak zwane flodry i powiększali szczeliny przy pomocy szpic i mesli. Podstawowym narzędziem była szpica czyli długi, gruby i twardy, hartowany pręt stalowy. Kobiety nazywały to narzędzie „chłopską szpicą”, lecz to był tylko niezbyt wybredny żart. W poszerzoną szczelinę wbijano kliny z suchego drewna bukowego i polewano je wodą, albo, wstyd powiedzieć, sikano na nie, jeśli nie było wody pod ręką. Klin pęczniał i po paru godzinach, zwiększał swoją objętość i odrywał kawałek skały od spągu.

Przy dużym zapotrzebowaniu na kamienie, nasz zamek okazał się mało wydajny i zaczęto poszukiwać innych zamków ukrytych w górkach. Wkrótce odkryto jeszcze dwa i uzyskano pozwolenie na wydobywanie kamienia. Interes rozwijał się doskonale jeszcze przez następne dwa lata. Nawet udało się uzyskać pozwolenie na zakup i stosowanie materiału wybuchowego do rozsadzania skały. Teraz kamieniarze zaopatrzeni w jeszcze dłuższą szpicę siedzieli na skale i dłubali otwory strzelnicze. Wszystko skończyło się nagle w roku 1949 po zjednoczeniu partii PPS i PPR. Nowa władza (PZPR) uznała rzemieślników za wyzyskiwaczy, odebrała im narzędzia pracy, nawet chłopskie szpice, oskarżyła o przygotowywanie zamachów przy pomocy dynamitu. Nastąpiły na długie lata czasy marazmu i braku wszystkich produktów. O zamkach zapomniano.

Augustyn Mika



CAŁUJĘ TWOJĄ DŁOŃ MADAME

Odnoszę wrażenie, że ostatnio zanika zwyczaj całowania pań w rękę przy powitaniu. Dawniej ujęta w dłoń ręka kobiety unosiła się do góry, jakby niewidzialna siła dźwigała ją w kierunku ust mężczyzny, a obecnie jest przeciwnie. Większość kobiet wzdryga się na gest tradycyjnego powitania, usztywnia rękę i przytrzymuje ją. Wydaje się, że ta cecha naszej obyczajowości zmieniła się pod wpływem kultury angielskiej i amerykańskiej, która coraz wyraźniej ujawnia się w naszym życiu codziennym. Coraz więcej słów angielskich w oryginale, lub po przetłumaczeniu, jest obecna w mowie potocznej, w radiu i telewizji. Jako przykład można przytoczyć angielskie słowo „exactly” (dokładnie), które używane jest obecnie w zastępstwie kilkunastu rdzennie polskich słów w rodzaju: zmarłeś? – dokładnie, pracowałeś ciężko? – dokładnie, zjadłeś obiad? – dokładnie itd.

Zwyczaj całowania pań w rękę pochodzi z Francji. W XIX wieku Polacy zrywali się kilkakrotnie ku wolności w Powstaniu Listopadowym, brali udział w wojnach u boku cesarza Napoleona Bonaparte, walczyli z poświęceniem w Powstaniu Styczniowym. Wszystkie zrywy wolnościowe kończyły się klęską. Setki tysięcy Rodaków ratowało się ucieczką do Francji przed okrucieństwem zaborców. W przeważnie była to inteligencja, wyższa szarża wojskowa i bogaci ziemianie. Wracając do kraju przywozili do Polski elementy kultury francuskiej i obyczaje. W dworach zatrudniano guwernantki francuskie do nauki dzieci i młodzieży. Zwyczaj całowania w rękę był wyrazem szacunku i miłości. Jeszcze za moich młodych lat całowało się w rękę: babcię, dziadka, mamę i tatę. To jeszcze nie wszystko. Dziecko skarcone (najczęściej paskiem po tyłku) podchodziło do rodzica z oczami pełnymi łez i całowało rodzica w rękę w geście przeprosin i w podziękowaniu za karę. Proszę sobie wyobrazić taką scenę obecnie.

Pewne zwyczaje z tamtych lat wydają się niedorzeczne obecnie, a jednak były mocno zakorzenione w społeczności ziemiańskiej i mieszczańskiej. W XIX wieku zakochana para, nawet po zaręczynach, zwracała się do siebie per pan i pani. Ten sposób odnoszenia się do siebie pozostawał także po ślubie na długie lata małżeństwa. Można to dostrzec w filmach, w których akcja rozgrywa się 150 lat temu. Profesorowie znacznie starsi niż ja, opowiadali, że na wyższych uczelniach warszawskich, przed ostatnią wojną światową, młodzież

zwracała się do siebie wyłącznie przez formę pan, pani, a przy powitaniu wszystkie koleżanki były całowane w rękę. Zdarzało się, że wybrany absolwent został wysłany na dalsze studia do USA i znalazł się na sali wykładowej uniwersytetu. Oniemiał, gdy zobaczył profesora siedzącego okrakiem na katedrze, który prowadził wykład w formie dyskusji, a studenci zwracali się do niego po imieniu. Przytrafiło się studentowi z Europy, że z rozpędu pocałował koleżankę Amerykankę w rękę. Ta najpierw zataczała się od śmiechu, a później zaznaczyła miejsce pocałunku niezmywalnym tuszem. W Europie Anglicy czynili sobie regularne kpiny z Francuzów w związku z całowaniem pań w rękę. Pamiętam satyryczne rysunki drukowane w brukowej gazecie *Daily Mirror*, gdzie pani wyciąga długą, odsłoniętą rękę, a Francuz syple na nią sól z solniczki i całuje coraz wyżej.

Dobrze, że rozwijają się także inne zwyczaje okazywania sympatii i przyjaźni w stosunku do drugiej osoby, niezależnie od płci. Osobiście drażni mnie całowanie się dwóch polityków, albo mężów stanu, którzy robią to w obecności kamery telewizyjnej, bo wiadomo, że wkrótce dojdzie do utarczki słownej między nimi, a może nawet do krwawej wojny. Bardziej ujmujący i higieniczny jest zwyczaj angielski i amerykański, zwany „hug” (to give a hug), czyli mocne objęcie i przytulenie w ramionach. Takie powitanie określa się także, jako „powitanie na misia”, ale nie wiem skąd ta nazwa pochodzi. Jeśli spotykają się mężczyźni, to jest okazja by dać znak drugiemu, że ma do czynienia z osobnikiem mocarnym pod każdym względem. Jeśli w ramiona wpadnie nam kobieta, to przez moment można jej przekazać swoje uczucia sympatii i adoracji.

W środowisku młodzieżowym wiele wymienionych gestów wydaje się archaicznymi i wręcz śmiesznymi. Króluje tu hasło „całuj nie żałuj”. Inne popularne hasło, nieco rubaszne, lecz bardzo skuteczne w nawiązywaniu serdecznej znajomości między osobnikami płci przeciwnej to: „Daj ryja i jesteśmy na ty”. Ostatnio, gdy rozpowszechniła się jazda na rowerze dla sportu i przyjemności słyszy się zawołanie: „Całuj i pedaľuj”. W pędzie młodości na rowerze, to wystarczy, lecz brakuje romantycznego porywu, jak w opowiadaniu J. Głowackiego. Jego bohater posunął się dalej niż całowanie rąk i... „Naznaczył jej ciało pocałunkami”.

Augustyn Mika

RZEPIENNICKI ALFABET CZ. V

KOWAL

W każdej wsi znajdowało się niegdyś po jednym lub dwóch kowalich, którzy poważnie zajęci byli naprawianiem potrzebnych części pługów lub wozów i innych narzędzi rolniczych, rzadziej zaś okuwaniem nowych wozów. Oprócz tego wiejscy kowale wyrabiali sierpy i siekiery, podkuwali konie czy ostrzyli blachy do pługów. Niektórzy z nich doszli w swym fachu do takiej precyzji, że byli sławni w okolicy. Do takich właśnie należał kowal o nazwisku Kalisz z Turzy, który słynął z robienia najdoskonalszych sierpów. Po te narzędzia



Stanisław Markowicz
z Rzepiennika Biskupiego

schodzili się do niego klienci z daleka, płacąc dobre pieniądze. W tym samym miejscu „Ziemi bieckiej” czytamy też, że w niedalekich Olszynchach było wówczas aż 13 kowali, z czego dwóch odznaczało się szczególnie dobrym wyrobem sierpów i motyk. To po asortyment z ich kuźni, przyjeżdżali klienci aż z Tarnowa.

LITKUP

Inaczej napitek. Popularny i mocno osadzony w zwyczajach handlujących, zwyczaj wspólnego picia. Po zakupie bydłęcia od gospodarza, kupujący zapraszał go do szynku. Tu częstował alkoholem, za który płacił. Litkup to swojego rodzaju potwierdzenie wspólnego interesu (dobicia targu). Jego wypicie było swojego rodzaju zwyczajowym i honorowym sfinalizowaniem kupna. Po litkupie żaden szanujący się człowiek, choćby nawet czuł się pokrzywdzony, nie cofał słowa.





ŻYCIE WSI W JĘZYKU ZAPISANE – NASKIE GODANIE CZ. II

Ludzie na dawnej wsi, od pokoleń żyjący na tej samej ziemi, dobrze się znali, byli ze sobą zżyci, nie było między nimi dystansu. W rezultacie z dużą dozą akceptacji podchodzili do ingerencji w życie prywatne. Dopytywanie się wprost, bez owijania w bawełnę o różne, nieraz bardzo prywatne sprawy było na porządku dziennym, np.: *Nie żynis sie ta? Juz bułby cas! Co tak bedzies som siedziol?! Kto ci wypierze abło ugłotuje?*

Wścibstwo, plotkarstwo były i są żywe wśród ludzi, w tym względzie niewiele się zmieniło. Stereotypowo większą skłonność do plotek przypisuje się kobietom. *Jo sie bojkami nie zajmuję* – deklaruje niejedna mężczyzna, ale że jest to dalekie od prawdy wiedzą wszyscy, którym dane było uczestniczyć w męskich pogaduszkach. Także i na wsi zdarzają się *bojcorze*, choć pewnie więcej jest *bojcor* i *bojcorek* – w tym zakresie chyba brak parytetu. W zasadzie pewnie każdemu zdarza się czasami *bojcyć*, bo to całkiem przyjemne zajęcie. W określeniach *boja*, *bojka*, *bojdka* mamy wyraźne nawiązanie do nawiązanie do fikcji, bajki, choć przecież nie każda plotka jest nieprawdziwa, zmyślona, w każdej zwykle jest ziarno prawdy.

Mogłoby się здаwać, że plotkowanie to taka prosta, naturalna czynność, ale – gdy się dobrze przyjrzeć – to można zauważyć, że stosowano różne strategie, które albo miały ochronić osobę plotkującą, albo uczynić plotkę bardziej zajmującą, wiarygodną. Niektórzy rozmówcy zastrzegali się, że nie mają całkowitej pewności, co do prawdziwości informacji: *jo nie wiyim pewne, ale płono Stasek sie bedzie żyniuł*. Tu pojawia się magiczne słowo: *płono*, czyli ponoć, podobno – obecne kiedyś w polszczyźnie w brzmieniu pono, dziś jednak już przestarzałe – które dodawano niemal do każdej plotki, asekurować się na wypadek, gdyby informacja się nie potwierdziła.

Cosik ci płowiyim, ino ta nie płowtorzej – padało takie zastrzeżenie – ale właśnie te powtórzenia zapewniały plotce żywotność. Czasem podkreślano, że źródło informacji jest niepewne: *Ktosi to godoł, ale juz nie wiyim kto*, albo: *Buło roz takie godanie, ze bedom tu dróge robić*. Kiedy indziej informatora celowo się nie ujawniało: *Jenna baba mi godała, ze Jasiek bedzie chołpe stawioł*.

Różne były reakcje na zasłyszane nowiny. Zaskoczenie, niedowierzanie czy zdziwienie wyrażały przeróżne wykrzykniki w rodzaju: *ło lo pana biydy!*, *lo pana błości!*, *lo błości świata!*, *lo paności świata!*, *hala hala!*, *ta juz tyz ta!*

Od plotkowania jest bardzo blisko do obmowy. Nieraz się zdarzyło, że jeden drugiemu *łobrobiuł dupe*, nierzadko mijając się z prawdą, dodając coś od siebie. Zdarzają się takie indywidua, które zawsze *cosi przycyniom*, czyli dołożą, i powtórzą każdemu, kto się nawinie: *Zośka, jak sie co dowiy, to niesie jak mise miodu*.

Aby przekazywane informacje ubarwić, uczynić atrakcyjniejszymi albo aby kogoś po prostu przedstawić w złym świetle, zaczynało trochę koloryzować. Niektórym nader często zdarzało się *stulać* czy *ustulać*, *znowiąć*, *uznowić cosik*, czyli zmyślić: *Stulej, stulej i tak ci nik nie wierzy! Znowi se cosik i godo do ludzi*. Najwyższy stopień niezadowolenia z rozpowszechniania nieprawdziwych informacji niesie metaforycznie użyty wulgaryzm *łosrać*: *łosroł mie do ludzi, ze sie jegło matkom nie zajmuje*.

Kłamstwo było na wsi bardzo źle postrzegane, ponieważ naruszało harmonię życia wspólnoty i przynosiło szkodę wielu osobom. W różnych kulturach – także w naszej – wyraźnie zaznacza się metaforyczne łączenie kłamania z czynnością wydłabania, co ilustrują czasowniki *srać*, *usrać*, *laptać*, *drzysać*, *uloć* (*Ktosi usroł, ze Hanka w ciąży. Ta guptula uloła, ze Wiesiek sie bedzie żyniuł, a to przecie nieprawda*). W stosunku do kogoś, kogo słowa są niewiele warte kierowano nieraz komentarz *sroł*, *pierdziol*, *leciol bez dziol*, dając tym do zrozumienia, że się mu nie wierzy. Człowieka, któremu nie po drodze jest z prawdą, określano wyrazami, w których zawarta była bardzo negatywna ocena takiej postawy: *cygon*, *cyganica*, *laptac*, *laptula*, *leja*, *myjok*.

W wielu domach na porządku dziennym były *swory*, czyli kłótnie, awantury. Ludzie *swarzyli* się z różnych powodów, a to o miedzę, a to o szkodę w uprawach albo wreszcie z powodu niezgodności charakterów. Czasownik *swarzyć* (*sie*) miał liczne derywaty (wyrazy pochodne), co świadczy o tym, że kłótnie były codziennością: *Co sie łociet naswarzuł, ze drzwi źle wstawione*; *Płoswarzyli sie ło majątek*; *Ale gło matka wyswarzuła ło te rozdarte płotki*; *Zdzisek do głošpody nie idzie, bło sie błoji, ze gło baba zeswarzy*.

Z mówieniem były też związane różne przesady, np. *krosta* na języku oznaczała, że ktoś właśnie obgaduje zainteresowanego, gorące, piekące uszy podobnie. Niejedni też wierzyli, że czkawka męczy człowieka wtedy, gdy ktoś o nim mówi. Śladem tej wiary są zabawne i dosyć dosadne rymowanki:

Ktosi mie wspomino – piwłowar, wloz za browar, pło dupie sie maco, dzie ta Wieśka sie łobraco?

Ktosi mnie wspomino – staro Sowino wlaźła miyndzy supy, ni mo ji kto utrzyć dupy.

Godanie jest czymś tak naturalnym jak oddychanie, chodzenie, sen. Wachlarz możliwości użycia języka jest bardzo duży. Ważne byśmy mądrze z niego korzystali. Dobre słowo jest wsparciem, ale złe języki mogą wyrządzić wielką krzywdę.

Renata Kucharzyk



Rzepiennik Wczoraj i Dziś

Dwumiesięcznik Społeczno-Kulturalny Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Promocji w Rzepienniku Strzyżewskim

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Halina Holda

Numer przygotował zespół:

Halina Holda, Piotr Niemiec, Anna Koczwara, Renata Gogola, Anna Bajorek, Alicja Bak

Nakład 700 egz.

Adres:

Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Promocji w Rzepienniku Strzyżewskim
Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel./fax +48 14 6531571, NIP 9930666471, REGON 36977218

Bank Spółdzielczy w Krakowie

o/Rzepiennik Strzyżewski

nr konta: 11858900060120028011240002

e-mail: biuro@gckrzepiennik.pl

Skład i druk:

Wydawnictwo PAPIRUS, ul. Spytka 11, 37-500 Jarosław
tel. 16 621 45 41, e-mail: biuro@papiрус.jarosław.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adustacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informowania autorów.
Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.





Z HISTORII JEDNEGO MUNDURU

Gminne Centrum Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim wzbogaciło swoje zbiory o niecodzienny eksponat. Jest nim galowy mundur przekazany przez byłego górnikę Mieczysława Wojtanowskiego pochodzącego z Rzepiennika Suchego. W mundurze tym zawarta jest historia wiejskiego chłopca, który wyszedł z opłotków naszej wsi, nie lękał się górniczego trudu, spełniał swoje dziecięce marzenia poczynawszy od ładowacza węgla po sztygara oddziałowego.

Mieczysław Wojtanowski (rocznik 1934) jest synem rolników. Naukę w szkole powszechnej rozpoczął podczas okupacji, ukończył ją w 1949 roku. Nie mógł podjąć nauki w szkole średniej czy zawodowej, bowiem był jedynym synem – młode, silne ręce. Na nie patrzyły pełne nadziei oczy rodziców. Nie mógł ich zostawić z dziewięcioletnią siostrą.

Wkrótce nadszedł czas, kiedy młodzi mężczyźni wyjeżdżali ze wsi w poszukiwaniu pracy na Śląsk, do obcego im świata wielkiego przemysłu i familoków, czy do budowy Nowej Huty. Był to dla nich niespotykany dotąd awans. O wyjeździe poza opłotki Rzepiennika marzył dorastający Mieczysław.

Kiedy ukończył osiemnaście lat wyjechał do sezonowej pracy w cukrowni w okolicy Wrocławia. Tam pozostał przez następne dwa lata, do chwili powołania do wojska.

W 1954 r. rozpoczął służbę wojskową w Pułku Zmechanizowanym w Opolu, a następnie w Kłodzku; służbę zakończył w stopniu kaprała.

Po powrocie do domu w 1956 r. zdecydował się wyjechać śladami starszych kolegów na Śląsk. Zatrudnił się w kopalni węgla „Dymitrow”. Pracował początkowo jako ładowacz, później awansował na stanowisko młodszego górnika, następnie górnika przodowego, wreszcie górnika strzałowego. W tym czasie spełniał marzenie o ukończeniu szkoły średniej. W 1972 r. złożył maturę w Technikum Górniczym.

Dalsza droga awansu Mieczysława to funkcja nadgórnika oraz sztygara zmianowego, by w 1974 r. awansować na stanowisko sztygara oddziałowego. Z pełnieniem tej funkcji wiąże się tragedia, jaka wydarzyła się 10 X 1979 r. Na jego oddziale nastąpił wybuch metanu. Mieczysław zdążył poinformować odpowiednie służby o grożącym niebezpieczeństwie; wycofano ponad 200 górników i to zminimalizowało tragedię... Niestety, zginęło 33 ratowników. Kolejne wydarzenie, którego nie może usunąć z pamięci, to wybuch gazu w bazie ratowniczej, podczas którego śmierć poniosło 18 osób. Było to w 1982 roku...

Kiedy rozpoczynał pracę w kopalni otrzymał mundur galowy. Przywdziewał go podczas szczególnych uroczystości. Z biegiem lat przybywało na nim odznaczeń. Zachowały się medale „Za wysługę lat” brązowe, srebrne i złote, a także Order Sztandaru Pracy II Klasy za zasługi na rzecz górnictwa.

Dzisiaj nie istnieje już kopalnia „Dymitrow”. W 1990 r. zmieniła nazwę na „Centrum”, później połączona została z kopalnią „Szombierki”, a następnie zamknięta. W Śląskich kopalniach nie pracują już górnicy z Rzepiennika Suchego – ostatni z nich Paweł Roman – kilka miesięcy temu przeszedł na emeryturę.

Mieczysław przeszedł na emeryturę w 1984 r. Dwa lata później Wojtanowscy zamieszkali w Gorlicach. Stąd ma blisko do rodzinnego Rzepiennika. Najcenniejsza pamiątka, będąca spełnieniem jego młodzieńczych marzeń – mundur górniczy świadczy o jego życiowej drodze z Rzepiennika w świat.

Czesław Dutka



Mieczysław Wojtanowski

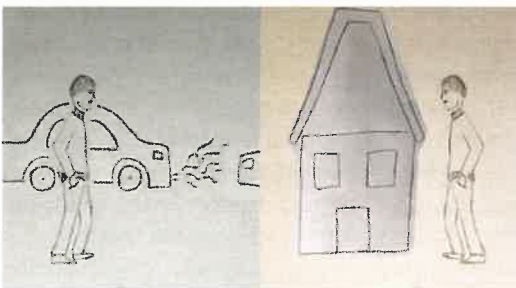


NOMINACJE DO O!PLA'21

W tym roku padł nowy rekord zgłoszeń na Ogólnopolskim Festiwalu Filmów Animowanych O!Pla, aż 299 filmów! A wśród nich dwa nasze, które powstały w gminnym centrum kultury na warsztatach animacji poklatkowej prowadzonych przez Julię Orlik, znaną autorkę filmów animowanych.

Zarówno dzieci jak i dorośli zmierzali się z trudnym, acz bardzo aktualnym ostatnio tematem ekologii i czystego powietrza.

Młodsze dzieci z klas I-III szkoły podstawowej w Rzepienniku Suchym wykonały plastelinowe postacie oraz scenografię, a następnie fotografowały poszczególne ujęcia, z których powstał krótki film.



Tematem drugiego filmu jest symboliczne zestawienie dwóch dróg życiowych człowieka i proste przesłanie o nieuchronnie postępującej degradacji środowiska.

Autorami rysunków wykorzystanych w filmie są dorośli mieszkańcy gminy Rzepiennik Strzyżewski, którzy w ramach warsztatów poznali tajniki trudnej sztuki animacji.

Jak co roku w czasie festiwalu widzowie decydują, które filmy zdobędą statuetkę Koziołka Matołka, która jest główną nagrodą w tym niezwykle wyjątkowym wydarzeniu.

Nie wiemy jaką formę przyjmie w tym roku festiwal, czy taką jak w poprzednich latach, gdzie prezentacje odbywały się w szkołach i przedszkolach w poszczególnych miejscowościach naszej gminy, oraz w Kinie za Rogiem w Olszynie? Czy może będzie to wersja w formie on-line?

Zobaczmy

Kupony już przygotowane.

Dokładniejsze informacje już wkrótce. (rg)

SPRAWDŹ, CZYM ODDYCHASZ I ZMIEN TO!

W dniach od 8 do 19 grudnia 2020 roku w ramach akcji „Małopolska bez smogu” realizowanej przez Radio Kraków i Polski Alarm Smogowy we współpracy z Województwem Małopolskim prowadzone były pomiary jakości powietrza w naszej gminie. Przenośny pyłomierz sprawdzający jakość powietrza był umieszczony na budynku Będącym siedzibą GCK w Rzepienniku Suchym.

W ciągu 12 dni prowadzonych pomiarów stężenia pyłu PM10 były w normie ($50\mu\text{g}/\text{m}^3$). Tylko przez jedną dobę stężenia pyłu PM10 zbliżały się do poziomu dopuszczalnego, jednak dobowy poziom dopuszczalny nie został przekroczony w żadnym dniu prowadzonych pomiarów.

Najwyższe stężenia pyłów notowane były zazwyczaj w godzinach wieczornych. Wynika to głównie z użytkowania starych kotłów, pieców i kominków na paliwa stałe (węgiel i drewno). Najwyższe godzinne stężenie pyłu PM10 wyniosło $101\mu\text{g}/\text{m}^3$, gdzie jakość powietrza uznawana jest jako zła. Średnia za cały okres prowadzonych pomiarów wyniosła $30\mu\text{g}/\text{m}^3$.

Z	T	N	W	A	N	D	A	L	I	Z	M	B	I	A
U	S	C	X	A	J	Ż	S	G	Ó	R	N	I	K	Q
S	I	U	D	Y	T	F	L	O	R	I	A	N	D	S
D	E	O	L	P	Z	O	Z	K	P	U	O	Ż	U	U
O	R	G	A	N	I	S	T	A	R	I	Ę	H	A	Y
R	P	U	Ć	Y	W	M	X	Ś	P	L	C	Q	S	R
K	Ę	K	Ę	B	Z	A	M	E	K	A	W	K	O	O
I	G	J	L	V	M	E	Z	A	Ś	I	I	R	R	W
E	R	P	M	E	Ż	C	Ż	I	X	M	E	Ż	O	S
S	Y	U	X	Ó	Z	N	X	A	O	L	K	Y	D	K
T	W	K	Ż	S	Ł	O	M	K	A	R	S	T	W	O
R	Y	T	S	Ż	S	E	W	E	R	Y	N	J	N	X
A	Z	I	H	Ń	Ć	M	Ż	Ń	E	E	R	O	Ł	Y
P	O	L	I	C	H	R	O	M	I	A	Ó	V	Y	Z
I	V	Ł	R	Ć	A	Q	Ó	G	Ó	K	O	W	A	L

W wykreślone zostały ukryte poniższe hasła.

Należy ich szukać pionowo, poziomo, na ukos i wspak.

GÓRNIK
FLORIAN
SMOG
SEWERYN
SŁOMKARSTWO
LITKUP
KOMIKSY
ZAMEK

ORGANISTA
ORKIESTRA
SZCZEPIONKA
WANDALIZM
POLICHROMIA
SIERP
KOWAL
SWORY



KLUB PRZYSZŁOŚCI!



W KS Rzepiennik Strzyżewski już od ponad roku funkcjonuje szkołka piłkarska dla zawodników i zawodniczek w wieku od 4 do 12 lat, którą nasz klub prowadzi wraz z Akademią Piłkarską English Football z Zakliczyna. W zajęciach uczestniczy ponad 30 dzieci nie tylko z terenu naszej gminy. Dzięki zaangażowaniu młodych piłkarzy o przyszłość naszego klubu możemy być spokojni.

Od ponad roku nasz klub we współpracy z Akademią Piłkarską English Football z Zakliczyna prowadzi zajęcia piłkarskie dla dziewcząt i chłopców w wieku 4-12 lat. Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu na stadionie w Rzepienniku Strzyżewskim lub na hali sportowej przy SP w Rzepienniku Biskupim. Zajęcia cieszą się olbrzymią popularnością wśród młodych zawodników, którzy uczęszczają na nie w liczbie ponad 30 osób!

- Przyprawdzam na treningi dwójkę swoich dzieci od początku uruchomienia szkółki. Wszyscy jesteście nią zachwyceni. Treningi prowadzone przez pana Mieszko oraz pana Piotra prowadzone są na bardzo wysokim poziomie. Do dyspozycji młodych zawodników jest profesjonalny sprzęt, a zajęcia przebiegają w miłej atmosferze. Moje dzieci z niecierpliwością czekają na każdy kolejny trening - mówi nam jedna z mam młodych piłkarzy.

Trener naszych młodych zawodników i jednocześnie założyciel akademii, Mieszko Okoński, w wieku 16 lat wyjechał do Anglii, gdzie uczęszczał do szkoły sportowej, ukończył kursy trenerskie i półprofesjonalnie uprawiał piłkę nożną. *- Uwielbiam patrzeć na rozwój dzieci, jak wypływają na zewnątrz zgromadzone w nich talenty. Chciałbym, aby któreś z nich zrobiło kiedyś międzynarodową karierę. Po ostatnich sukcesach naszej reprezentacji da się odczuć „boom” na piłkę nożną. Kiedyś każdy z tych małych chłopców*

chciał być Messim, Ronaldo, czy Neymarem. Dziś klóć się o to, kto jest Lewandowskim, kto Piątkiem, a kto Zielińskim. To naprawdę buduje. Kiedy ukończą 12 lat będą musieli zdecydować co dalej. W akademii mogą przebywać do ukończenia czwartej klasy szkoły podstawowej. Niektórzy być może zrezygnują z piłki, ale inni nadal będą chcieli uprawiać futbol, dlatego już dziś nawiązuję kontakty z właścicielami klubów z regionu, aby dzieciaki mogły kontynuować grę właśnie w ich zespołach. Mam nadzieję, że wielu młodych zawodników z Rzepiennika Strzyżewskiego będzie kontynuowało swoją przygodę właśnie w seniorskiej drużynie tego klubu, stanowiąc w przyszłości o jego sile. Wierzę, że projekt „English Football” sprawdzi się w 100 proc. - mówi 27-letni trener z Zakliczyna.

Nasi młodzi piłkarze mają olbrzymie wsparcie od sponsorów i partnerów, którzy na co dzień wspierają klub seniorów. Mowa tutaj o firmach Darbagos oraz Auto-Usługi R. Sopala, którzy systematycznie zakupują dla trenujących dzieci sprzęt sportowy. Z kolei inny partner naszego klubu, czyli NZOZ „Palmed” Centrum Opiekuńczo-Lecznicze jeszcze pod koniec ubiegłego roku na hali sportowej w Rzepienniku Biskupim zorganizował konsultację fizjoterapeutyczną z zakresu analizy posturalnej oraz trening funkcjonalny dla młodych adeptów piłki nożnej trenujących w naszej akademii. Zorganizowane badanie podoskopowe stóp jest podstawowym narzędziem diagnostycznym w schorzeniach i wadach stóp. Standardowo koszt takiego badania to 40 zł, jednak ze względu na współpracę z klubem zespół fizjoterapeutów przeprowadził je zupełnie za darmo. Zadaniem fizjoterapeutów było wykonanie badania podoskopowego w celu wychwycenia nieprawidłowości związanych ze stopami m. in. koślawość lub szpotawość stop - dysbalans

mięśni stop, nauka prawidłowego obciążania stop, obudzenie śpiącej stopy. Wykonano również pomiar wzrostu i wagi u dzieci w wieku 6-12 lat, a także badanie postawy ciała w pozycji stojącej, skłonie do przodu oraz leżeniu na plecach. Oceniono również asymetrię barków, łopatek oraz kątów talii, miednicy oraz stop. Nie zabrakło pomiaru i badania przykurczonych mięśni po obu stronach ciała. Nauczono również młodych zawodników rozluźniania przykurczonych mięśni oraz przekazano instrukcję ćwiczeń do codziennego wykonywania w domu pod okiem rodzica i samodzielnie.

Badanie podoskopowe wykonywał mgr Marcin Klepacz, a konsultację fizjoterapeutyczną z zakresu analizy posturalnej oraz trening funkcjonalny dla młodych adeptów w piłce nożnej wykonywali mgr Katarzyna Górka oraz mgr Mateusz Hałas. W spotkaniu uczestniczyła również pani Agnieszka Kiełtyka - prezes NZOZ „PALMED”, która na zakończenie spotkania wręczała młodym piłkarzom upominki.



Warto podkreślić, że zawodnicy naszej szkółki z sukcesami reprezentują nasz klub na imprezach piłkarskich organizowanych w regionie. W dotychczas rozegranych turniejach dzieci trenujące w KS Rzepiennik Strzyżewski mierzyły się już z takimi zespołami, jak m.in.: AP English Football Zakliczyn, AP English Football Tarnowiec, Tarnovia, LKS Zgłobice, Metal Tarnów, Dunajec Zakliczyn, Alfa Siedliska, czy Westovia. 11 listopada 2020 roku nasz klub oraz trenerzy Akademii Piłkarskiej English Football zorganizowali turniej piłkarski z okazji Święta Niepodległości. W rozgrywkach nie mogło zabraknąć również naszych młodych zawodników, którzy zaprezentowali się z bardzo dobrej strony, tocząc wyrównane boje z teoretycznie mocniejszymi rywalami. Honorowy patronat nad zawodami objął Krzysztof Płaczek, radny powiatowy, który ufundował młodym zawodnikom nagrody.

Ciągle rozbudowywana baza sportowa KS Rzepiennik Strzyżewski, która w ostatnim czasie ponownie została wzbogacona, tym razem o nowe oświetlenie, ogrodzenie, bramki, ławki rezerwowych oraz piłkochwyty na stadionie, sprawia, że dzieci chcących trenować w naszym klubie systematycznie przybywa. Jednym z kolejnych celów jest wybudowanie mniejszego boiska treningowego w sąsiedztwie stadionu w Rzepienniku Strzyżewskim, gdzie młodzi adepci piłki nożnej mogliby przeprowadzać rozgrzewki, a także mierzyć się ze swoimi rówieśnikami z innych drużyn w meczach towarzyskich.

Kolejne inwestycje z myślą o najmłodszych mieszkańcach naszej gminy sprawiają, że o przyszłość naszego klubu możemy być spokojni. Chętnych do zakładania czerwono-czarnych koszulek na pewno nie zabraknie...

Sebastian Czapliński
Media klubowe KS Rzepiennik Strzyżewski

SZANUJMY I UCZMY SZACUNKU

Obecna sytuacja pandemiczna daje się we znaki wszystkim. Nudzą się i niecierpliwą dzieci, młodzież nie umie znaleźć sobie miejsca, a dorośli czują się sfrustrowani. Brak rozrywki i bezpośrednich kontaktów z rówieśnikami w szkole negatywnie odbijają się na zachowaniu młodych ludzi, co przekłada się niestety na coraz częstsze akty wandalizmu na terenie naszej gminy, jak i gmin sąsiednich.



Niszczono jest mienie publiczne, które na co dzień służy wszystkim mieszkańcom – zniszczona została altana w Rzepienniku Strzyżewskim i jej wyposażenie, również otoczenie budynku GCK w Rzepienniku Suchym staje się miejscem spotkań towarzyskich i spożywania alkoholu. W związku z coraz częstszymi działaniami tego typu akty te zgłaszane są policji, która zwiększyła patrole w gminie i legitymuje osoby przebywające w porze nocnej w różnych miejscach na terenie gminy. Monitoring pozwala na ustalenie sprawców zniszczeń oraz wyciągnięcie konsekwencji.

Zadbajmy wspólnie o to, by miejsca, z których korzystają dzieci, młodzież, rodziny i starsi były naszą wizytówką. Uczmy szacunku dla pracy innych. Pamiętajmy, że nie ma przyzwolenia na wandalizm w jakiegokolwiek postaci. Każde działania, które skutkują niszczeniem mienia powinny i będą piętnowane. Zwracamy się również do mieszkańców o zgłaszanie policji wszystkich form wandalizmu na terenie wsi i gminy.(r)





ODZYSKIWANIE BLASKU

Kościół Parafialny pw. Wniebowzięcia NMP w Rzepienniku Biskupim jaśnieje. Odnowione oblicze świątyni dumnie góruje nad głowami mieszkańców, a już niebawem stanie się prawdziwą lokalną perełką, przyciągającą wiernych i turystów z regionu. Wszystko to za sprawą jego niezwykłej urody, której blasku dopełnia odnawiana właśnie zabytkowa, ponad 100-letnia polichromia.

KOŚCIÓŁ ZWANY WIEJSKĄ KATEDRĄ

Kościół Parafialny w Rzepienniku Biskupim stanął na miejscu starego, drewnianego kościoła parafialnego w latach 1856-1864. Projekt tej pierwszej w Małopolsce neogotyckiej świątyni wykonał Antoni Stacherski. Jest to kościół orientowany, zbudowany na planie krzyża łacińskiego, z transeptem i prezbiterium zamkniętym trójbocznie z dwuwieżową fasadą z rozetą w wejścia, z kamiennymi figurami świętych Piotra i Pawła. Jako budulec wykorzystano w całości czerwoną cegłę i kamień. W ściany wpleciona jest inskrypcja erekcyjna z zendrówki. Świątynia ulokowana na zboczu wzgórza, na skalnym fundamencie, robi wrażenie budowli monumentalnej, widocznej z daleka, pozdrawiającej piechurów i podróżujących. Nie bez kozery nazywana wiejską katedrą zachwyca bryłą, stylem architektonicznym, wyposażeniem wnętrza i elementami dekoracyjnymi.

W latach 1910-1912 do prac przy wykonaniu polichromii w kościele został zaangażowany Jan Bulas – krakowski malarz i artysta. Zatrzymał się w pobliskim dworze u Walerii Więckowskiej, gdzie również wykonał malowidła ściennie.

Bulas dorastał i przyjaźnił się z Władysławem Orkanem, zaś kształcił się w krakowskiej ASP pod okiem Wyspiańskiego i Mehoffera. Można powiedzieć, że ten młodopolski wpływ „wyspiański” który mu wiecznie wypominano, był dla niego swojego rodzaju przekleństwem. Polichromia w kościele parafialnym w Rzepienniku Biskupim jest jego jedyną zrealizowaną i zachowaną formą malarstwa monumentalnego. Jego zamysłem było ozdobienie kościoła cyklem ukazującym polskich świętych, władców i biskupów, a wolną przestrzeń wokół postaci pokrycie dekoracją roślinną. I tak w nawie znajdują się przedstawienia heraldyczne, a w transepcie sceny Zwiastowania i Modlitwy w Ogrójcu. Wszystko to niewątpliwie dodaje wnętrzu kościoła uroku, zwłaszcza, iż autor inspirował się tutejszą przyrodą.

DOBRY GOSPODARZ

Wraz z początkiem 2007 roku do parafii w Rzepienniku Biskupim przybył ks. Piotr Witecki, który zastąpił dotychczasowego proboszcza. Od początku mocno zaangażowany w sprawy parafii, za punkt honoru obrał sobie ambitny cel – przywrócić świątyni dawny blask. Od tej chwili trwa już 14-letni okres remontów. Rozpoczął go nagły do rozwiązania problem zalewania przez deszczówkę stropu i ścian kościoła, co stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla zabytkowej polichromii, dlatego najpotrzebniejsza była (w pierwszej kolejności) wymiana poszycia i remont dachu. Gdy prace przy dachu zostały zakończone, przystąpiono do robót ziemnych przy wzmocnieniu i osuszeniu fundamentów, a następnie odnowienie elewacji zewnętrznej, które trwało 4 lata. Pełną krasę bryły kościoła dopełniło odtworzenie drzwi wejściowych i schodów. „Prawdę mówiąc, kolejność prac wynikała z konieczności ratowania najbardziej zniszczonych elementów. Myślę, że pragnieniem wszystkich parafian było i jest, aby nasza świątynia zajaśniała również pierwotnym pięknem wnętrza. W tym roku marzenia zaczęły się spełniać. Został przygotowany i zatwierdzony projekt prac konserwatorskich, który pozwolił na rozpoczęcie prac. Przedsięwzięcie w większości finansowane jest z ofiar wiernych, za co należą się im wielkie podziękowania. W 2020 roku uzyskaliśmy z Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie wsparcie w wysokości 50 tys. zł. Nie ustajemy w poszukiwaniu dalszych środków w różnych instytucjach, nawet w Ministerstwie Kultury” - mówi ks. Proboszcz.

PRACE KONSERWATORSKIE

Renowacja, odczyszczanie polichromii, uzupełnienie ubytków dopiero się zaczęły.

Pamiętając I i II wojnę światową, kościelne malowidła nadwyreżone

zębem czasu i zniszczone przez pleśń, dym, osadzający się kurz, według konserwatora pozostały w bryle i wyposażeniu w stopniu nienaruszonym, choć w różnicowanym stanie. Niewątpliwie widać zniszczenia związane z korozją biologiczną, chemiczną i starzeniem się materiału. Szczególnie rzucają się w oczy fragmenty, w których pojawiają się ubytki w tynku. Warto jednak podkreślić, że to wciąż czynny kościół, który od około 50 lat nie przeszedł gruntowych prac konserwatorskich wewnątrz, a jedynie doraźnie poprawki. Dopiero ustabilizowanie czynników zewnętrznych (remont dachu, odwodnienie fundamentów, osuszenie ścian, wymiana okien drzwi) pozwalają na prace konserwatorskie w środku kościoła.

W świątyni w Rzepienniku Biskupim pracuje sześciuosobowy zespół specjalistów, który nadzoruje Bogdan Czesak oraz Magdalena Szybowska. Po odmyciu i oczyszczeniu warstwa malarska poddana zostanie odmalowaniu, nadane jej zostaną barwy i nasycenie podobne do oryginalnych, tych sprzed 100 lat. Na razie udało się zakończyć prace w kaplicy Matki Bożej. Ukazane naszym oczom kompozycje kolorów i ornamentyki już robią ogromne wrażenie.

Działania specjalistów przy renowacji takich monumentalnych obiektów są żmudne i pochłaniają wiele czasu i energii (zwłaszcza czyszczenie fragmentów z rusztowania, nieraz trudnodostępnych). Wymaga też dobrej organizacji i podziału pracy na etapy, ponieważ świątynia ciągle żyje i musi być dostępna dla wiernych w czasie nabożeństw. Fachowcy wyliczają, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, prace potrwać około 6 lat (z pewnymi przerwami czasowymi).

W KONCEPCIE WYJĄTKOWA PERSPEKTYWA

„Kiedy pierwszy raz przypadkowo wszedłem do tego kościoła i zobaczyłem polichromię, pomyślałem, że to Wyspiański” - mówi Bogdan Czesak.

Jan Bulas, choć niewątpliwie świadomie czerpiący inspiracje z twórczości młodopolskiego mistrza Wyspiańskiego, całe życie musiał udowadniać wartość swojej twórczości, pokonywać własne kompleksy. Malowidła Bulasa łączą w sobie elementy figuralne, architektoniczne i ornamentalne. Dominują tu maki, blawaty, lilie, nasturcje i szczególnie ulubiony przez artystę oset górski (wyeksponowany w rzepiennickim kościele na sklepieniu naw bocznych, powtórzony w na ścianie prezbiterium w otoczeniu orla rozrywającego kajdany). Wiemy, że sceny figuralne Bulas malował osobiście (konceptja ornamentalna kościoła również w całości jest jego projektem), jednak powtarzające się motywy kwiatowe wykonali jego pomocnicy z szablonów, które on własnoręcznie opracował.

„Bardzo mi się podoba ta rzepiennicka, oryginalna polichromia. Te motywy kwiatowe, roślinne. Wyobraźmy sobie, że wchodzimy jak do lasu, sklepienia są w paprociach, łodyga jest żebrzem sklepienia, a żagle sklepienia liśćmi paproci. Wrażenie jest takie, że jesteśmy malutcy, jak robaczki, nagle patrzymy na świat gigantycznych roślin. Bardzo oryginalne. Uważam, że osoba, która sprowadziła Bulasa do Rzepiennika, (ks. Wojciech Giełza przyp. red.) była bardzo odważnym człowiekiem. Ja nie widziałem dotąd tak odważnego podejścia w realizacjach polichromii młodopolskiej” - mówi Bogdan Czesak.

ZASŁUŻONE KOMPLEMENTY

„Mieszkałem w Rzepienniku 3 lata – Pamiętam te polichromie w stanie agonizującym – a te na zdjęciach prezentują się imponująco!!! Brawo!!!” - komplementuje postępy prac przy renowacji kościelnej polichromii w mediach społecznościowych Wojciech Sanek, propagator idei ochrony przyrody, lokalny patriota.

Brawa biją parafianie, których oczom ukazuje się całe bogactwo barw, detali i Bulasowej ornamentyki sakralnej, którą przez lata przykrył kurz, a słońce i wilgoć pozbawiły nasycenia.

Bogdan Czesak w udzielonym w listopadzie ub. roku wywiadzie przyznał, że okolice Rzepienników to dla niego wyjątkowa kraina geograficzna, ponieważ „gdzie się nie pojedzie można coś odkryć” - a jednocześnie blisko Krakowa - i zapominamy, że są tu takie wspaniałe zabytki, obiekty i dzieła sztuki.

Czy można usłyszeć piękniejszy komplement?

Anna Bajorek



Fotografie odnowionej polichromii udostępnione redakcji przez ks. proboszcza Piotra Witeckiego

Z BABCINEGO ALBUMU



Zespół teatralny działający w latach 1933 - 1939, *Porucznik Pierwszej Brygady* (1934 r.)



Zespół teatralny po przedstawieniu *Zrękowiny Druzgały* (1936 r.)